

Nr albumu: 50359

Kierunek: Finanse i Rachunkowość

Ilość zakończonych semestrów studiów na SGH do momentu wyjazdu: 4

Nazwa uczelni zagranicznej : Athens University of Economics and Business

Termin przebywania na wymianie: semestr zimowy; 01.10.2012 – 14.02.2013

Miejsce pobytu: Ateny. Dojazd z Polski był bardzo dogodny, bezpośrednim lotem z Warszawy do Aten; lot trwa 2h 15min. Niestety z powrotem było już ciężiej, ponieważ linie lotnicze LOT zawiesiły loty do Aten na okres zimowy; większość Polaków zdecydowała się wówczas na lot easyjetem do Berlina i stamtąd PolskimBusem do Warszawy.

Opis miasta: Plotki o tym, że Ateny są brudnym i niebezpiecznym miastem, są niestety prawdziwe. Jest dużo rzeczy, do których trzeba się przyzwyczaić. Największym problemem obecnie są strajki, trzeba na bieżąco sprawdzać w internecie, co danego dnia strajkuje. Jako że Ateny są olbrzymim miastem, strajki komunikacji miejskiej właściwie paraliżują cały dzień. Na szczęście są też taksówki, które w ciągu dnia są bardzo tanie i w ważnych przypadkach można z nich skorzystać (raz zdarzyło mi się brać taksówkę na egzamin). W Atenach jest też mnóstwo imigrantów i to właśnie oni są największym zagrożeniem; słyszałam kilkakrotnie od znajomych Erasmusów o napaściach i to właśnie imigranci byli temu winni.

Jak już zmusiłam się, żeby napisać coś negatywnego o Atenach, teraz mogę przejść do pozytywów – wszystkie moje wcześniejsze uprzedzenia do tego miasta rozwiały się podczas pobytu na Erasmusie. Miasto jest pełne życia, zawsze coś się dzieje, jest mnóstwo ciekawych miejsc na piesze wycieczki (jeśli tylko ma się ochotę), wiele zabytków i muzeów, które warto zwiedzić w dzień i olbrzymia ilość klubów i barów do zwiedzania w nocy;). Dużo ciekawych dzielnic, parków, skwerów. Bez problemu można zorganizować sobie plany na każdy dzień i każdy wieczór!

Usytuowanie Uniwersytetu: Uniwersytet położony jest naprawdę korzystnie, nie w samym centrum, ale też niedaleko. Od stacji metra Victoria jest to 2min pieszo, oprócz tego przed uczelnią znajduje się przystanek 5 trolleyów i 4 autobusów, więc zawsze łatwo dostać się do uczelni i z powrotem z różnych części miasta. W dodatku uczelnia znajduje się na jednej z największych ulic w Atenach, wokół głównego budynku uczelni można znaleźć piekarnię, aptekę, sklepy odzieżowe, kawiarnie – jednym słowem wszystko jest blisko.

Uniwersytet: Athens University of Economics and Business (AUEB) to uczelnia państwowa, niestety nie znam ilości studentów. Studenci zagraniczni mają jednak wszystkie swoje zajęcia w innym budynku, położonym 10min od głównego budynku uczelni. W związku z tym nie mieliśmy właściwie kontaktu z Grekami. W głównym budynku byliśmy jednak nawet częściej niż w budynku dla Erasmusów, z powodu darmowych posiłków na stołówce. Główny budynek nie przypomina za bardzo uniwersytetu – wszędzie jest pełno graffiti, zarówno na zewnątrz jak i w środku, palenie wewnątrz jest dozwolone, więc często unosi się tam chmura dymu. Zdecydowanie nie wygląda to jak normalny uniwersytet, ale na pewno ma swój klimat. Budynek dla Erasmusów jest mały ale bardzo zadbane.

Kursy: w celu zrealizowania 30ECTS musiałam wybrać 5 przedmiotów (każdy przedmiot dla Erasmusów ma tam 6ECTS).

1) Consumer Behavior – na pierwszy rzut oka pani prof. Kalipso Karantinou wydaje się być bardzo wymagająca i profesjonalna (zupełnie nie-grecka). Esej który zadała nam zaraz na pierwszych zajęciach zniechęcił wielu studentów do tego kursu (4000tys słów w 2-osobych grupach,

obowiązkowo korzystanie z publikacji internetowych, academic papers oraz przeprowadzenia po 2 półgodzinne wywiady + zamieszczenie ich transkrypcji), jednakże wkrótce można było zauważyć, że chociaż pani profesor jest wymagająca, to docenia każde zaangażowanie w zajęcia i zadowolona jest z każdej opinii czy komentarza. Przedmiot bardzo życiowy w związku z czym zdanie egzaminu (4 pytania opisowe) opierało się na wiedzy własnej + przeczytaniu artykułów rozdawanych na zajęciach w ciągu całego semestru. Ogólnie panią profesor będę wspominać najlepiej ze wszystkich wykładowców z mojego Erasmusa i gdybym miała wybierać drugi raz, zdecydowanie wybrałabym ten kurs po raz kolejny!

2) Cross-Cultural Communication – bardzo przyjemny kurs prowadzony przez prof. Apospori Eleni; szczególnie na wymianie jaką jest Erasmus wydają się być on bardzo ciekawy, poruszyliśmy wiele zagadnień, na które studenci z różnych krajów mieli zupełnie przeciwne poglądy, można było dowiedzieć się czegoś ciekawego o każdym z grupy. Również tutaj był do napisania esej w grupach 3-osobowych, 3000słów + zaprezentowanie swojej pracy na koniec na forum grupy. Na zakończenie przedmiotu egzamin pisemny, otwarty – napisać krótkie eseje na 2 z 4 podanych tematów.

3) Legal Aspects of European Integration – zajęcia prowadzone przez prof. Pliakos Asterios były najtrudniejszymi z tych, które wybrałam; dużo prawniczego słownictwa i bardzo dużo nauki na pamięć; w trakcie semestru można napisać esej, który podniósłby ocenę końcową. Niestety ciężko było na tych zajęciach prowadzić jakiegokolwiek notatki (m.in. z powodu angielskiego pana profesora), na szczęście na koniec prezentacje były udostępniane w internecie. Na koniec egzamin ustny – ok. 5 pytań. Mimo wielu stresów ostatecznie wszyscy zdali, jednak gdybym miała wybierać drugi raz, nie zdecydowałabym się na ten kurs.

4) Entrepreneurship and SME's – zajęcia prowadzone przez prof. Eleannę Galanaki były właściwie typowymi podstawami przedsiębiorczości; dla każdego studium na SGH jest to głównie powtórzenie wiadomości. W trakcie semestru należało przygotować pracę w grupach – analizę wybranego przedsiębiorstwa pod kątem trzech ekonomicznych aspektów, grupy 3-4 osobowe, praca na 4000słów oraz przedstawienie pracy w formie prezentacji na 10min. Na zakończenie egzamin pisemny złożony z 3 części: test abcd jednokrotnego wyboru, teoretyczne pytania otwarte oraz dwa pytania typu case study, ogólnie dość proste.

5) Greek Language Course – właściwie nie tylko nauka języka, ale też dużo o kulturze; pani profesor przekazała nam mnóstwo ciekawych informacji z historii Grecji, a także różne przydatne ciekawostki – np. gdy odbywało się jakieś święto, gdzie najlepiej je zobaczyć, gdzie można kupić najlepsze typowe greckie przysmaki, gdzie jest najlepsza kawiarnia itp.; zawsze warto było sprawdzić te miejsca. Język z uwagi na inny alfabet jest dość trudny, ale zajęcia prowadzone były powoli, więc nietrudno było nadążyć. Na koniec egzamin pisemny, wszyscy zgodnie twierdzili, że był bardzo łatwy.

Warunki studiowania - *dostęp do biblioteki* – na uczelni znajduje się dość duża biblioteka wraz z czytelnią, wielu studentów Erasmusów pisało tam swoje eseje czy uczyło się do egzaminów, jednakże książek właściwie nie wypożyczaliśmy – albo nie były one potrzebne albo dostawaliśmy kserokopię z biura Erasmusów; *dostęp do komputera* – na uczelni znajduje się centrum komputerowe, jednakże nie mogę nic więcej o nim powiedzieć, każdy miał swój laptop, więc nie korzystaliśmy z tego miejsca; *ksero* – naprzeciwko bocznego wejścia jeden punkt xero, po drodze z głównego budynku do budynku Erasmusów kolejne dwa punkty; wydrukowanie jednej strony kosztowało ok. 5centów; oprócz tego na uczelni możliwość wydrukowania za darmo, jeśli przyniesie się własny papier xero.

Warunki mieszkaniowe – dla studentów AUEB nie jest dostępny żaden akademik; każdy wynajmował pokój w mieszkaniu typowo Erasmusowym, większość korzystała z pośrednika stayinathens albo athensmus, ceny te były jednak całkiem wysokie (ok 300euro). Ja swoje mieszkanie znalazłam prywatnie w wakacje, znajdowało się ono stosunkowo daleko (15min trolleyem/busem od głównego budynku uczelni, przy czym mieszkania wynajmowane przez pośrednika były 3min pieszo od tego właśnie budynku), jednak płaciłam za swój pokój 200euro, co było dla mnie dużą zaletą. Co przywieźć ze sobą z Polski? Właściwie każdy wie czego potrzebuje i to przywiezie, mieszkania są wyposażone w najpotrzebniejsze rzeczy, a w razie potrzeby np. niedaleko uczelni znajduje się sklep „wszystko za 1e” gdzie można kupić połowę wyposażenia domu – wszystko do kuchni czy do łazienki ☺.

Recepcja – studentami z wymiany Erasmus opiekowała się pani Vassiliki Papavassiliou, jej biuro było otwarte codziennie od 8 do 16, zawsze można było przyjść i o wszystko zapytać, co więcej o każdych zmianach np. odwołaniu zajęć czy swojej nieobecności zawsze informowała wszystkich mailowo. Nie można powiedzieć nic złego na jej temat.

Koszty utrzymania - najtańsza linia lotnicza to chyba mimo wszystko LOT, jeśli kupi się odpowiednio wcześniej bilety; ubezpieczenie – EKUZ, zresztą wymagane przez uczelnię macierzystą; środki komunikacji lokalnej – bilet miesięczny na wszystkie środki transportu ze zniżką studencką 23e (dobowego za 4e czy tygodniowego za 14e w ogóle nie opłaca się kupować; ewentualnie są półtoragodzinne bilety za 70centów), codzienne wydatki w porównaniu z Warszawą są naturalnie wyższe, ceny jedzenia w supermarketach średnio dwa razy wyższe, na szczęście na uczelni dostawialiśmy 3 razy dziennie posiłki za darmo (śniadanie w godz. 7-9, na którym jednak nigdy nie byłam, lunch 12-16 i kolacja 19-21), co naprawdę jest dużą ulgą. Otrzymałe stypendium starczyło mi na opłacenie mieszkania i wykupienie biletów miesięcznych. Zakupy oczywiście najbardziej opłacało się robić w dużych sieciówkach typu Lidl, AB, Carrefour. W Grecji popularne są też targi uliczne, na których tanio można kupić warzywa i owocowe, chodziłam na taki targ właściwie raz w tygodniu.

Życie studenckie – w Atenach jest naprawdę wszystko to, o czym student może sobie zamarzyć. Mnóstwo barów, kawiarni, klubów, (m.in. Gazi square z co najmniej 20 klubami wokół jednego skweru, czy Exarchia z barami i kawiarniami), są kina (ze specjalnymi ofertami np. 2 bilety w cenie jednego, wtedy chodziliśmy do kina za 3,5e), kręgielnie, parki (jako że pogoda jest tam naprawdę super przez większość czasu, bardzo często chodziliśmy na kawę czy spacerować do parków). Co do sportu, sama nie korzystałam – ale na uczelni był dostęp do siłowni i basenu za darmo (po wyrobieniu karty w centrum sportu). Znajomi wykupywali też karnety na siłownię (70e za 3miesiące), mieli wówczas nieograniczony dostęp do tej siłowni.

Adaptacja kulturowa – jako że każde wakacje spędzam w Grecji, nie mogę powiedzieć za dużo o szoku kulturowym czy też ‘pierwszym wrażeniu’. Na pewno jest dużo typowo greckich cech charakteru, do których trzeba się przyzwyczaić, przykładowo ich poczucie punktualności (czy raczej jego brak ☺) czy też bezstresowe podejście do wykonywania wszelkich obowiązków. Dlatego w przypadku ważnych i pilnych spraw lepiej zabrać się za ich załatwianie dużo wcześniej, żeby uniknąć niepotrzebnych stresów. Jednakże Grecy są tak przyjaznym narodem, że naprawdę ułatwiają zaklimatyzowanie się w Atenach. Szczególnie pomaga znajomość podstaw języka; zwykłym ‘dzień dobry’ czy ‘dziękuję’ można od razu podbić ich serce!

Ocena uniwersytetu pod względem ogólnym: 3

Ocena uniwersytetu pod względem merytorycznym: 4